

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie — najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 193-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI we wtorek „Prawdziwa miłość” we środę „O czem się nie mówi”

Cegielniana Nr. 63.



Varieté-Cabaret „CORSO”
Konstantynowska 16.
Najpiękniejsze zimowe Varieté w Łodzi.
Początek koncertu o g. 9 wiecz., przedstawienia o g. 10.
Wejście 55 i 80 kop.

Nowy sensacyjny program familijno-kabaretowy. LUDWIKOWSKIEGO — W nowym repertuarze.
Debiut ulubienca Publiczności, znakomitego humorysty polskiego i improwizatora —
LES ORMAIS — w ich repertuarze. THE 4 HASSON'S — Popis dam na linie. M-lle EFFIE LOFTUS, — Tango-Creola. M-lle CHOROLSKA — Jeszcze tylko kilka dni: Wy- DONSKOY? | DONN pies mówiący — największa ros. śpiew. romansów | stępy słynnego brzochołowcy Próż tego — szereg wybitnych sił artystycznych. Współczesna atrakcja. —
Dyrekcja **M. Portala.** 1200—1—1 Kierownik artystyczny **Max Bermann.**

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79.
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopielowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” 1914 (wśródzyl nie). Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących włosów) — wjeżdżenie kanału (urządzenia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół od 5—8. W niedziele i święta od 10—2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 0321

Med.-DENTYSTA M. RIESNIK-EPSTEIN
powróciła z zagranicy i mieszka obecnie na ulicy **DZIELNEJ Nr 14** (dom Urysona). 1133—50

O home rule'u.
Asquith wygłosił mowę na zebraniu związku liberałów narodowych w Leeds. Mówił o uzbrojeniach, o zmniejszeniu się długu państwowego, natomiast sprawy home-rule'u, wbrew przewidywaniom, nie poruszył wcale. Ag. Pet. donosi, że z powodu tego przemówienia leader opozycji, Bonar Law, zaznaczył na wiecu w Dublinie, że zachowanie się Asquitha najwyraźniej dowodzi, że premier angielski w zupełności zgadza się z zasadą narodowca irlandzkiego Redmonda — isé całą parą naprzód. Asquith nie miał mandatu do przeprowadzenia home-rule'u podczas ostatnich wyborów, bo w tym czasie nikt nie znał treści artykułów billu.
Powstanie w Ameryce wybuchło z powodu tego, że rząd stosował niesprawiedliwe zasady, niesprawiedliwość względem Ulsteru jest dziesięć razy większa.
Znany mąż stanu, Wallpol, podczas wojny hiszpańskiej w XVIII stulecia, gdy były już rozpalone stosy i bito w dzwony, powiedział: „Dziś oni biją w dzwony — a jutro im zdejną głowy”. Entuzjaści z Leeds (liberałowie narodowi) także jutro mogą stracić głowy!

Po Lawie mówił Corson, który oświadczył, że nie zleknie się pogródźek rządu.
W tymże czasie przed gmachem teatru, gdzie wiec się odbywał, zebrały się tysiączne tłumy, które, śpiewając pieśni narodowe, rzucali kamieniami i jawkami ku gmachowi i strzelano z rewolwerów. Jeden z uczestników wiecu, który nierozważnie wyszedł z gmachu teatru na ulicę, został przez tłum dotkliwie pobity.

Ciekawe zjawisko.
Zaprawdę, Francja jest krajem, w którym nic nie ginie. Szczątki wszystkich stronnictw, które dawniej rządziły umysłami Francji, nie zatary się w przeciągu obecnej, a trzeciej z rządu republiki.
Zamierzam opisać ciekawy ruch we Francji, ruch socjalistyczny. Gdy cała Europa przeszła przez ogień rewolucji, walcząc o wolność i swobodę, we Francji, tej kolebce wolności, której wielcy synowie podnieśli hasło niezależności osobistej w 1789 roku, budzi się ruch wsteczny, ruch którego celem jest monarchja, przeciwparlamentarna.
Obecnie we Francji istnieją, zdaje się, wszystkie możliwe stronnictwa, począwszy od komunizmu-anarchizmu, posiadającego swój organ „L'Anarchie”, ultra-socjalizmu („La Guerre Sociale”, „La Bataille Syndicalist”) a skończywszy na bonapartystach („L'Autorité”) oraz socjalistach-orleańczykach („L'Action Française”).
Pragnę mówić o tej ostatniej partji. Składa się ona we Francji przeważnie ze szlachty i arystokracji, która z rokiem 1870 straciła wszystkie przywileje. Tytuły stały się ironją. Markizi, wikomci, baronowie francuscy zupełnie zarzucili swe tytuły, ale bynajmniej o nich nie zapomnieli. Dołożyliby wszystkich starań by wznówić blask przodków swoich.
Prezydentem, którego wystawia partja socjalistyczna, jest książę Filip Orleański. Pozwolę sobie w kilku słowach opisać jego życiorys. Ks. Ludwik-Filip-Robert Orleański urodził się 6 lutego 1869 roku w Twickenham w Anglii w miejscu dokąd zostali wygnani jego ojcowie. Jest on synem hr. Paryskiego, wnukiem ks. Orleańskiego i prawnukiem króla Ludwika-Filipa,

który panował we Francji podczas Monarchji lipcowej (1830—1848). Kształcił się to we Francji to w Anglii, aż prawo, wyganiające potomków rodzin, panujących niedługo we Francji, wygnało młodego księcia w czerwc-u r. 1836 z Paryża, gdzie się przygotował do wstąpienia do zakładu naukowego St.-Cyr. W Anglii wstąpił do szkoły Sandhurst, a po jej skończeniu uczestniczył w stopniu lejtnanta w wyprawie do Indji. Po powrocie studjował obszernie dzieło wojskowe, w Anglii i Belgji pod kierunkiem generała Bonała, który jakoby rzekł że jest on jednym z najzdolniejszych strategów, jakich generał spotkał.
A tak, mając lat 21 pojechał tajemnie do Paryża, chcąc spełnić swój obowiązek obywatelski t. j. służbę wojskową. Lecz władze skazały go za przeciwdziałanie prawu w r. 1886 na 2 lata więzienia. Jednak po kilku tygodniach został wysłany za granicę państwa.
Książę ma teraz lat 43. Jest to mężczyzna piękny, zdrowy i nader inteligentny. Drugą połowę swego życia poświęcił agitacji w celu wstąpienia do Francji jako monarcha.
Co rocznie miliony przyplływają z kasy księcia, między ręce francuskie w celu propagandy i agitacji, tak, że w całym tym ruchu rojalistycznym trudno odróżnić wpływ pieniędzy, a idei.
Ogniskiem ruchu, który się nazywa akcją francuską (l'action française) jest pismo codzienne tegoż imienia.
Redaktorem jest Leon Daudet, syn wielkiego pisarza Alfonsa Daudet, oraz Vaugeois, dyrektor polityczny. Rozumie się, że dziennik poświęcony jest tylko propagandzie, oraz panegirynom, śpiewanym na cześć ks. orleańskiego. Wybitnym też współpracownikiem — rojalistą jest sławny krytyk doby obecnej, Jules Lemaitre, członek Akademji Francuskiej.
W przeciągu ostatnich kilku miesięcy „L'Action Française” urządziła szereg zebrań publicznych w Paryżu i na prowincji, gdzie Jules Lemaitre, Daudet i Vaugeois zapoznawali z doktryną rojalistyczną oraz na jej korzyść agitowali.
Na mocy tych zebrań na których byłem obecny oraz wywiadu u jednego z wybitniejszych rojalistów mogę określić zasadnicze cechy i przyczyny ruchu.
Jak nadmienilem powyżej ruch jest niepopularny i czysto arystokratyczny. Mieszczanstwo francuskie lub klasa robotnicza waha się między socjalizmem katolickim (na czele którego stoi Mauk Sangnier oraz ultra-socjalizmem, którego lidera mi są Jaurès oraz Hervé.

Celem „akcji francuskiej” jest przywrócenie monarchji, ale na zupełnie innych podstawach, niż monarchja roku 1830—48. Monarchja ta ma być anty-parlamentarna. Państwo zostanie podzielone na prowincje, jak było niegdys przed rewolucjami, oraz na czele każdej prowincji będzie urząd, coś w rodzaju stanów generalnych autonomicznych, czyli że w sprawach miejscowej gospodarki prowincje nie będą zależne od króla. Przedstawicielstwo będzie nie miejscowe, jak obecnie, lecz klasowe, czyli, że będzie istniało przedstawicielstwo interesów. Na czele zaś wszystkich prowincji będzie stał król, który ma władzę absolutną w sprawach zewnętrznych oraz wewnętrznych, dotyczących całego państwa. Ogólne prawo wyborcze zostanie skasowane. (D. n.)
Zygmunt Lenartowicz.

Walka o pożyczkę miliardową.
Rząd francuski stara się o przyzwolenie parlamentu na zaciągnięcie pożyczki 1,300 milionów franków. 900 milionów przeznaczonych być mają na kosztą zbrojeń, 400 milionów na pokrycie kosztów wyprawy marokońskiej.
Komisja izby deputowanych skreśliła jednak z tej sumy 400 milionów. Gabinet prezydenta ministrów Bartou zagroził wobec tego podaniem się do dymisji, o ile by parlament rzeczywiście odrzucił pożyczkę w żądanej wysokości.
W czwartek rozpoczęły się odnośne debaty, które prawdopodobnie potrwać trzy dni i będą bardzo namiętne, gdyż socjaliści i radykałowie zwalczają będą stanowczo przedłożenie rządu.

Hr. Witte o pożyczce kolejowej.
„Now. Wremia” zamieszcza wywiad u hr. Wittego w sprawie pożyczki kolejowej, zawartej dla kolei prywatnych w Paryżu przez Kokowcowa i oświadcza, że wszelka pożyczka prywatna, gwarantowana przez rząd, jest właściwie pożyczką państwową, gdyż w razie niewypłacalności danej kolei opłata spada na budżet ministra skarbu. Hr. Witte ubocznie popiera znane ostre wystąpienie posła Szyngarewa przeciwko Kokowcowowi. Szyngarew dowodził, że pożyczka uchwalona w Paryżu powinna była uzyskać uchwałę Dumy i Rady państwa. Wyłom w prawach Dumy państwowej — mówił hr. Witte — zrobił Stołypin, skierowując wszystkie koncesje kolejowe

wprost do pierwszego departamentu Rady państwa, zamiast do Izby ustawodawczej, a Kokowcow idzie wiernie w jego ślady.

Informacje polityczne.

Sprawa króla bułgarskiego.

„Die Zeit“ omawia sytuację dzisiejszą w Bułgarii i wyciąga jak najdalej idące wnioski, że do panowania króla Ferdynanda, Bułgaria według zapewnień „Die Zeit“ stoi w przededniu wielkich wypadków, może nawet katastrofy dziejowej, a przyczynia się ku temu niemato agitacja rusofilów, pracujących gorliwie w całym kraju nad tem, ażeby ludność usposobić jak najgorzej dla króla.

Rosja wspiera rusofilów w Bułgarii.

Korespondent wiedeński „Die Zeit“ dowiada się w Belgradzie z wiarogodnego źródła, że pełnomocnik rosyjski w Sofii otrzymał od swego rządu polecenie, ażeby rozpoczął propagandę rusofilską na wielką skalę i nie żałował wydatków potrzebnych na ten cel środków. Rząd francuski zapowiedział definitywnie, że obecnemu rządowi bułgarskiemu odmówi wszelkich pożyczek.

Z Cesarstwa.

+ Czarnosecinna liga oświatowa. Puryszkiewicz w imieniu głównej rady związku narodu rosyjskiego zwrócił się do ministerjum oświaty z prośbą o zatwierdzenie ustawy monarchicznej ligi oświatowej im. Piotra Mogiły. Celem tej ligi ma być walka z istniejącą ligą oświatową, która rewolucjonizuje nauczycieli ludowych i wciąga ich do wsi. Działalność ligi ma objąć całe państwo.

+ Zmiana umundorowania jako środek pedagogiczny. Kurator kazański o kręgu naukowego polecił dyrektorom gimnazjów, aby zakomunikowali rodzicom, że od stycznia r. 1914 mundur obecny szare mają być zamienione na kolory jasne, inne dla każdego gimnazjum. Zmiana umundorowania wprowadzona została z tych względów, że ciemne ubranie naprowadza uczniów na ponure myśli.

Z Litwy i Rusi.

□ Represje w Wilnie. Został skonfiskowany nr. 215 „Kurjera Krajowego“ za wstępny artykuł p. t. „Nie rozumiemy“, w którym była omawiana polityka rządowa względem Litwy. Redaktora pisma pościągnięto do odpowiedzialności sądowej.

□ Szantażysta. Zjawił się tymi dniami w Mińsku niejaki Szpolański, specjalista, jak się okazuje, w szantażowaniu aptek. Poszedł on z dwiema receptami do apteki p. Staroniewicza, i następnie usiłował przed urzędem lekarskim dowiedzieć, że do flaszki z napisem „wewnętrzne“ wiano mu lekarstwo, przeznaczone do użytku zewnętrznego i zawierające truciznę. Kiedy zaś, na wiadomość o zasłabnięciu Szpolańskiego, p. St. udał się doń, to usłyszał z ust Szpolańskiego propozycję „zatszowania sprawy za 500 rb.“. Nie dostał jednak ani grosza i widząc, że nie udaje się mu afera drapań z Mińska... Poprzednio próbował podobnej kombinacji w Witebsku.

□ Aferzyści. Od paru lat w pow. święciańskim grasowała szajka aferzystów, która dokonała szeregu afer na kilkadziesiąt tysięcy rubli. Specjalnością oszustów było zbywanie łatwowiernym „złotego piasku“ i fałszywych banknotów.

Ostatnią „ofiara“ aferzystów stał się proboszcz Kobylnik, ks. Adam Pleskaczewski, któremu sprzedano za 14,000 rb. „złotego piasku“ czy też fałszywych banknotów. Zabawem jest to, że tranzakcja nastąpiła w tymże samym czasie, gdy sąd wileński sądził szajkę oszustów, sprzedawców złotego piasku. Obecnie agenci wil. policji śledczej, aresztowali 10 osobników, należących do szajki, a między niemi znano Teodora Bukina i Bojko, który wstąpił się na horyzoncie kijowskim.

Z Królestwa.

§ Walka z prostytutką. Policmajster sosnowiecki zabronił prostytutkom przebywania w m. Sosnowcu. W razie pozostania w mieście będą one aresztowane i wysłane etapem do miejsc stałego zamieszkania.

§ Szkoła muzyczna w Kaliszu. Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło świeżo szkołę muzyczną kaliskiego Tow. muzycznego, pod dyrekcją p. Henryka Adamusa.

§ Półmilionowy dar. B. właściciel cukrowni „Zbierek“ i fabryki sukna w Kaliszu, prezes dyrekcji Tow. kredytowego miejskiego i ochotniczej straży ogniowej w Kaliszu, p. Emil Repphan, ofiarował 200,000 rb. na budowę gmachu szkół elementarnych i 300,000 rb. na budowę szpitala w Kaliszu.

Poprzednio straż ogniowa otrzymała od swego prezesa zapomogę w sumie kilkuset tysięcy rubli.

Z piśmiennictwa.

„Widnokrąg“.

Otrzymał pierwszy zeszyt tygodnika „Widnokrąg“, który zgrupował szereg wybitnych publicystów polskich i stanowiąc ma niezależną placówkę pracy demokratycznej.

Pierwszy zeszyt nowego pisma zawiera obfitą i wysoce interesującą treść. W artykule wstępnym F. Jabłczyński wyjaśnia przyczyny tej ciszy, jaka zapanowała nad sprawą polską w opinii Europy. W artykule p. t. „Stanowiska niezależne“ Henryk Lukrec charakteryzuje ideologię naszego drobniomieszczastwa. Ludwik Krzywicki („Praca w imię przyszłości“) wskazuje dzisiejszy normalny i kulturalny poziom walki, jaki zapanował w większości piśm i wydawnictw agitacyjnych. Józef Wasercug rozpoczął druk artykułu p. t. „Kwestja żydowska jako zagadnienie ekonomiczne“. Jerzy Jankowski („Humanizm“) określa zadania i ideały nowożytnego humanizmu. Barwny feljton Zygmunta Kisielewskiego p. t. „Gorzkie płaszy“ zamyka polityczno-społeczny dział pisma.

W dziale krytyki literackiej znajdujemy artykuł J. M. Muszkowskiego o najnowszej powieści Kellermanna („Tunel“), w dziale teatralnym — ciekawą i oryginalną impresję Leona Choromańskiego p. t. „Dusza Krzysztofa Mahona“ oraz artykuł o Ludwiku Solskim. Zofja Rygiel-Nałkowska zamieściła piękną nowelę p. t. „Motywy“. O zmarłym w ubiegłym tygodniu Adamie Mahrburgu napisał dr. fil. J. Segal. Wreszcie rubryka p. n. „Fakty i dokumenty“ składa się z szeregu zwięzłych artykułków w kwestjach aktualnych. Redakcja i administracja nowego pisma mieści się przy ul. Nowy Świat 86.

List z Warszawy.

Przełom w dziedzinie teatralnej. — Nowinki teatralne. — Teatr Nowoczesny. — Adolfina Zimajerowa w „Miajaturach“.

W ciągu wielu lat w teatrach naszych nie dostrzegaliśmy żadnego kierunku repertuarowego, grywano sztuki przypadkowo wybrane, bez względu na ich rodzaj i wartość. Obecnie zaś odrodzenie sztuki teatralnej w Warszawie istotnie nastąpiło. Zawdzięczyć należy to bezwzględnie energicznej działalności artystycznej nowego dyrektora „Rozmaitości“ Ludwika Solskiego, którego praca przynosi wiele korzyści kulturze teatralnej.

Teatr „Rozmaitości“ w chwili obecnej stoi na wysokim poziomie artystycznym: ma nader ruchliwy repertuar poważny i lepszy, słowem posiada ściśle określony kierunek w doborze sztuk wystawianych. Taki kierunek repertuaru w naszym teatrze, gdzie istnieje prawdziwa sztuka, wytworzyć mógł tylko mistrz tej miary, co Solski. Energiczny i posiadający odrębny smak estetyczny i dużą kulturę artystyczną, wystawia doskonale utwory w doskonałej szacie scenicznej, pragnąc dać teatrowi pewien charakter, pewien styl, pewną indywidualność. Warszawa ujął się teraz tangiem, tańcem, którym zachwyca się również Jean Richepin, twierdząc, iż „nie ma w nim nic zdrożnego, a przeciwnie na widok innych dzisiejszych tańców mały się rumienia i załamują ręce. Jednak sam Nowaczyński nie chciał, jak to czyni, Anatol France zatańczyć „tanga“ w jednej parze. Użył jedynie swego żądza na skarykaturowanie tego bezmyślnego sztafu, w znak którego weszły salony warszawski no i... umiał się wytłumaczyć.

Napsał „Amulet“ doskonałą i doskonale przytem zaobserwowaną scenę gabinetową w której orgje, bezmyślność, kretynizm ludzki panuje wszechwładnie w orbicie dzikiego tańca „tanga“.

Wytworny dialog, dowcip i zręczność ujeli nasi artyści i zrozumieli doskonale (Sulima, Szylinańska, Wojdałowicz i Wostrowski).

Co znaczy nieapozycję dzieła sztuki,

która trwa w nieustannym, fenikсовym cudzie życia...

Postuży chyba za fakt „Car Samozwaniec“ tego samego autora grany z olbrzymim powodzeniem. Nic dziwnego! Dotyka ten utwór wiele głębokich tematów ma w sobie apele bojowe i porusza w nas te struny, co drgają w każdym sercu ludzkim na dźwięk potężnego dramatu klasycznego Szekspira. Sztuka skonstruowana jest znakomicie, napięcie rośnie z każdym aktem, zwłaszcza dzięki wyborowemu zespołowi aktorskiemu wybornie przez Solskiego wyreżyserowanemu.

Teatr Mały Zaleskiego ma dość dobry repertuar lepszy. Jest więc on nietylko dla „arystokracji“ duchowej stolicy, lecz ma na celu przemawiać również do szerszych warstw, nie spadając jednak na „poziom teatrów ludowych“. Z wielkim uznaniem przyjęto oto zreczenie napisaną, choć nieco przestarzałą krotkością Jordana „Myszy bez kota“ oraz pełną humoru sztukę znanej zmarłej spółki autorskiej R. szkowskiego i A. brahamowicza „Maż z grzeczności“ z b. dobrym Kuncowiczem w roli głównej, Rydzewskim, Wojciechowską i Wierzejską.

Warszawa teatralna szczerze interesuje się teatrem „Nowoczesnym“, którego otwarcie w tych dniach nastąpi.

Z nowych sił dyrekcja pozyskała: p. Zofję Iwańską b. artystkę teatru „Zjednoczonego“ Janotę oraz Jarosławinę (uczenica prof. Sanwestra z Drezna).

Na pierwszy ogień idą: farsa Albina Pawłowskiego „Piotrus“, opera Moniuszki „Loteria“ i pieśni Karłowicza.

Na zakończenie wspomnieć mi należy coś niecoś o rozwijającym się teatryku „Miniature“ przy ul. Mokotowskiej pod kierunkiem C. Danielowskiego.

Z pośród wielu miniaturowych przedsięwzięć teatralnych, uprawianych przez niepowołanych panów „dyrektorów“ bezprawnie używających tytułu kierownika literackiego (bo coż ci ludzie mają wspólnego z literaturą? ten jeden stanowczo stoi na pewnym poziomie artystycznym. Należy tu podkreślić szczególną dbałość p. Danielowskiego o doskonały program artystyczny, doborowy zespół aktorski (Kalkociński, Lewiński, Kadeń, p. Godlewska, Stanisławska, Bratkiewicz, Gawlikowski i Dracwa) i wcale niezłe dekoracje.

To też wystawiane obecnie jednoktówki: „Poeta i piekarz“ (przeróbka z noweli St. Brandowskiego), „Marsowy kawaler“ Bliźnińskiego, „Kawał nieboszczyka“ Kiedrzyńskiego i „Słodkie gryzaki“ Reinhardta oieszczą się dużym powodzeniem.

Przymierzając to gościnie występująca, znakomita wodewilistka polska Adolfina Zimajerowa, posiadająca barzo ładny głos, oraz wiele humoru i życia.

To też nie dziwne, iż „publiczka“ nader serdecznie wita znaną Zimajerkę i z żalem pożegna niezadługo te słynną polską Yvette Guilbert.

Mieczysław Lipowski.

Z sąsiedztwa.

× Filje związku tkackich majstrów zarobnych. (c) Zarząd zgierskiego związku zawodowego tkackich majstrów zarobnych, w myśl uchwały ogólnego zebrania członków związku, otwiera filje związku w Żelowie, w pow. łaskim, gdzie prowadzi tkalnie znaczna liczba majstrów zarobnych. Jednocześnie centrala zgierska przystępuje do ożywienia działalności filji związku w Zdunskiej Woli, która od pewnego czasu pogrążona była w apatii.

× Cyrek w Zgierz. Do Zgierza zjechał dla dania szeregu przedstawień cyrek wędrowny „Fantazja“ Michała Feskowskiego.

× Odczyt w Zgierz. (c) Redaktor tygodnika „Solem“ p. Stanisław Wojciechowski wygłosi wkrótce w Zgierz odczyt pod tytułem „Znaczenie stowarzyszeń spożywczych dla podniesienia dobrobytu robotników“.

× Nominacja. (a) Dr. fil. ks. Teodor Portych został mianowany prefektem szkół w Pabjanicach i zarazem pełniącym posługi religijne dla kolonii katolików mówiących po niemiecku.

× Zatwierdzone plany. (a) Gub. piotrkowski budowlany urząd zatwierdził następujące plany: Karola Steinerta na budowę portierni, gospodarczych budynków, stajen, wozowni przy ul. Towarowej nr. 4108 i 4812; Adolfa Pawlińskiego i Michała Bronowskiego na I piętrowy dom i oficynę oraz gospodarcze budynki przy ulicy Petersburskiej nr. 28 i Adolfa Dampsa na budowę składów mrowanych przy ul. Piotrkowskiej nr. 171.

× Przedstawienie w Zgierz. (c) Wczoraj w sali „Lutai“ w Zgierz, kilka dramatyczne Towarzystwa muzyczno-śpiewaczego „Harmonia“ odegrało z powodzeniem „Wigilję św. Andrzeja“, Dominika oraz dwie jednoaktówki.

× Koniokradytwa. (c) Wczoraj wieczorem koloniście Adolfowi Kurmanowi w Krzeszewie pod Zgierzem skradziono parę koni, wartości 500 rb.

Również wczoraj i o tej samej porze wprowadzono parę koni właścicielowi majątku Beldów, w pow. łódzkim p. Al. Wężykowi. Wartość skradzionych koni wynosi około 1000 rb.

× Pożar w Zgierz. (c) Nocy wczorajszej na poddaszu domu Lipszyca i Abramowiczowej przy ul. Zegrzańskiej № 5, w Zgierz, od nadmierne rozgrzanej rury, zapaliły się wiązania poddasza.

Ogień ugaszono dość wcześnie, dzięki czemu straty, spowodowane pożarem, są nieznaczne.

× Pożar folwarku. (c) W sobotę ubiegłą, o godz. 11 przed południem, na folwarku Biesiekierz, gminy Biała w pow. brzezińskim, własności p. Ignacego Stopczyńskiego, wynikł groźny pożar. Ogień wszczął się w młockarni i stąd rozszerzył się na stodołę i inne budynki folwarczne.

Straty w budynkach i mieniu rachunkiem wynoszą 25 tys. rb.

Kalendarzyk.

Dziś Elżbieta B. W.
Jutro Bibiana y P. M.
Imiona słowiańskie dziś Samosława
Jutro Szulista.

Wschód słońca o g. 7 m 50
Zachód „ 3 „ 48
Długość dnia „ 8 „ 8

Stan pogody. — Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 6° ciepła

„ Połudn. o g. 12 8° „

„ Wczoraj o g. 8 w. 4° „

Minimum 3° ciepła BARO- 756 najniższej —

Maximum 8 „ METR: 756 najwyższej —

Hygrometr 63% wilgoci.

Teatr Polski. we wtorek „Prawdziwa miłość“, w środę „O czym się nie mówi“.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewka 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza“, Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 do 10 wiecz.

Finanse a ruch budowlany w Łodzi.
(a) Ze sf r, znających zblizka i dokładnie łódzkie stosunki przemysłowo-finansowe, otrzymujemy następujące informacje, służące ilustracji stanu interesów łódzkich w chwili obecnej.

Od czasu strajków w fabrykach łódzkich, które trwały w lecie roku bieżącego, przemysłowcy nasi stali się niebawem czujni i ostrożni w zakresie produkcji, której rozmiar utrzymują ściśle na poziomie realnych potrzeb rynku zbytu, unikając wszelkimi sposobami choćby najdrobniejszego nagromadzenia towarów w zapasach.

Dzięki więc temu, że przemysłowcy nie angażują kapitałów swoich do wytwarzania zasobów towarowych, z drugiej zaś strony są bardzo powściągliwi w udzielaniu kredytów długoterminowych, — zasobniejsi fabrykanci już w obecnej chwili znaleźli się w posiadaniu wolnej gotowizny, dla której szukają pewnej lokaty, gdziekolwiek, byle po za produkcją włóknistą.

Dzięki temu niektóre instytucje finansowe w Łodzi mają obecnie do dyspozycji na krótko, terminowe lokaty dość znaczne kapitały.

Wymieniają nam: najstarszą w Łodzi, współdziałającą organizację finansową, koncentrującą kapitały i operacje pieniężne wybitnych przemysłowców — Niemców, oraz jeden z banków akcyjnych; pierwszy poszukuje lokaty dla 2 milionów rubli, drugi — dla 1 miliona rubli.

Jako najodpowiedniejszą lokatę uznano udzielanie krótkoterminowych pożyczek na budowie niewykończonych; na czas aż do uzyskania pożyczek miejskiego Tow. kredyt. i do odpowiedniej wysokości.

Tego rodzaju pożyczki tymczasowe ułatwiłyby znakomicie staranne, wytworne i modne wykończenie rozpoczętych budowli nie obciążających ich prywatnymi długami.

Jeżeli konjunktura w najbliższym czasie nie ulegnie zasadniczej zmianie, należy wo-

bee tak poważnego materialnego sukursu z wymienionego źródła, spodziewać się dalszego, i to znacznego ożywienia ruchu budowlanego w Łodzi i silnego pobudzenia przedsiębiorczości w tym kierunku.

Gmach dla seminarjum.

Jutro odbędzie się w magistracie posiedzenie radnych miejskich, z udziałem naczelnika łódzkiej dyrekcji szkolnej, w sprawie oddania placu miejskiego w Karolewie, pod budowę gmachu dla seminarjum nauczycielskiego.

Z handlu.

W ciągu ostatnich kilku tygodni kilka fabryk łódzkich wysłało do Mongolji 500 bel towarów manufakturowych. Jednocześnie daje się zauważyć ożywienie stosunków handlowych między Łodzią a państwami na Bałkanach.

Przyjazd inż. Lindley'a.

Inż. Lindley, który opracował projekt kanalizacji i wodociągu w Łodzi, zawiadomił magistrat, że przyjedzie do Łodzi d. 5-go grudnia. Po przyjeździe do Łodzi inż. Lindleya odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków komitetu obywatelskiego, utworzonego dla przeprowadzenia projektu budowy kanalizacji i wodociągów, w którym weźmie również udział gubernator piotrkowski.

Wystawa obrazów.

Jutro o godzinie 11-ej przed południem nastąpi uroczyste otwarcie wystawy obrazów gości naszego, jednego z wybitniejszych pejzażystów polskich artysty-malarza A. Neumana.

Wystawa mieści się w nowej, pięknej sali „Grand-Hotelu” wejście (od ul. Piotrkowskiej, wspólnie z wejściem na wystawę Hersego) — bezpłatnie.

Zbiór obrazów p. Neumana wzbudził żywe zainteresowanie wśród osób, młujących piękno i dzieła sztuki.

Zgon restauratora.

W sobotę zrana zmarł nagle na aneuryzm serca w mieszkaniu własnym przy ul. Mikołajewskiej 6. p. Adolf Inis, właściciel maneju restauracji p. t. „Stępkowski” przy Pasażu Meyera.

Wieczory muzyczne.

Wielce popularny w Łodzi dyr. Kronen, odkąd zasiadł przy fortepianie w sympatycznym lokalu baru „Royal” (przy ul. Głównej i Widzewskiej), ściąga tam liczne rzesze miłośników lekkiej muzyki. Pan Kronen bywa wieczorami w świetnym usposobieniu, koncertuje przeto con amore, wprowadzając do lokalu miły, swobodny i wesoły ton towarzyskiej wiesiady.

Skarbczyk dla dzieci.

Nakładem firmy wydawniczej E. Wente i Sp. w Warszawie wyszedł, w opracowaniu Władysława Grote, Skarbczyk najpiękniejszych melodji swojskich z uwzględnieniem perełek muzyki obcej.

Na całość składają się melodje Ludovica, tańce swojskie i obce utwory Chopina, Moniuszki, Beethovena, Mozarta, Schuberta, Schumana i innych znakomitych kompozytorów.

Łatwy układ, estetyczny wygląd wyławnictwa, zalecają się same przez się na prezenty gwiazdkowe dla naszych miłośników.

Sezon zimowy w uzdrowisku w Kałach.

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu Towarzystwa pielęgnowania chorych. Bikur Holim ulica Ogrodowa 11, pod przewodnictwem prezesa p. Jakóba Hertza, postanowiono w roku bieżącym otworzyć sezon zimowy w uzdrowisku dla chorych w Kałach. Na cel powyższy potrzebną będzie suma od 25 do 30 tysięcy rubli, którą postanowiono zebrać w drodze dobrowolnych ofiar. Zaraz na posiedzeniu zebrano przeszło 4000 rubli. Chorzy będą wysyłali do uzdrowiska partjami po 100 osób. (a)

Delegacja.

(a) Dziś wyjechała do Warszawy delegacja złożona z kilku obywateli miejscowych i prezesem gminy żydowskiej m. Łodzi, p. Adolfem Dobranickim na czele.

Delegacja złożyła prośbę kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego o uchylenie rozporządzenia wydanego przez naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej, które wprowadziło szereg ograniczeń dla żydowskich początkowych nauczycieli (metamedów).

Z związku stolarzy.

(a) Wskutek skargi wystosowanej przez pewien odłam członków związku zawodowego stolarzy majstrów, gubernator piotrkowski udzielił nagany zarządowi związku i zażądał niezwłocznego skasowania listniwego przy związku sądu polubownego, oraz kilku sekcji, nieobjętych ustawą związku.

Z więzień.

Wczoraj przesłano z aresztu policyjnego do więzienia gubernjalnego partje 40 więźniów. (a)

[Ze Stowarzyszenia naczyścił chrześcijan.

We Wtorek 2 b. m. w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się posiedzenie sekcji języka polskiego, poświęcone referatowi p. J. Opechowskiego „O Norwidge”.

Początek punktualnie o g. 8 1/2 wiecz.

Z chrz. Tow. dobroczynności.

(*) Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu chrz. Tow. dobroczynności, na którym rozpatrywano sprawy bieżące, specjalnie zaś dar bezimienny 20,000 rb. na zakup radium.

Wybrano specjalny komitet dla zrealizowania daru.

Naradzano się z zaproszonymi naczelnymi lekarzami szpitali tutejszych co do najodpowiedniejszego umieszczenia otrzymanego w darze radium. Przy sposobności na wniosek d. r. Tochtermana, Langego i Watnena ułożono wielką wynalazczynię radium Curie-Skłodowską powstaniem z miejsce.

W dalszym ciągu omawiano w tej sprawie radium dwa wnioski a) powierzenie daru jednemu z miejscowych szpitali i b) wybudowanie ogólnego pawilonu dla radioterapii. Po ożywionej dyskusji uznano za najodpowiedniejszy szpital Ewangelicki. Lekarz, który stosować będzie radium winien przez kilka miesięcy obeznawać się z nim teoretycznie i praktycznie.

Do komitetu zarządzającego oddziałem radium wybrano 6 lekarzy, 6 przedstawicieli różnych sfer i na czele tego komitetu postawiono członka zarządu Tow.

„La Belle Saison”.

Wraz z rosnącymi potrzebami kulturalnymi w Łodzi coraz więcej przybywa kwiatowych magazynów na wzór europejski urządzonych, zaopatrujących łodzian na miejscu w artykuły mody i dobrego smaku, po które dawniej jeżdżono do Warszawy lub zagranicę. Jednym z takich źródeł wytwornej mody jest magazyn kapeluszy damskich „La Belle Saison” przy ul. Piotrkowskiej nr. 83, prowadzony podług ostatnich wskazań Paryża i uprzyjemniającej łodziankom nabywanie istnych arcydzieł modniarstwa.

Ludwikowski w Łodzi.

Ruchliwej dyrekcji kabaretu — warieta „Corso”, dzięki staraniom nowego kierownika artystycznego p. M. Bermanna, udało się pozyskać na szereg występów najwybitniejszego humorystę i komika polskiego p. Ludwikowskiego, który ostatnimi czasami znakomicie rozwijał dar wesołej i dowcipnej a szybkiej improwizacji na scenie; jego niewyczerpane kalambury, kuplety i „kawaly” zdolne są rozbawić i rozвесelić nawet najbardziej wybredną publiczność. Ludwikowski „bez bólu” wyrwa „Welt-schmerz”; a w świecie naukowym zażywa słusznej sławy „doktora melancholji”.

Po za gościnnymi występami Ludwikowskiego, program grudniowy „Corso” daje od dziś 12 zupełnie nowych artystycznych numerów, wielce atrakcyjnych. Czytelnik zapyta: a — tango? Ależ, bezwzględnie jest i tango, i to w oryginalnym wykonaniu oryginalnej kreolki...

Z poprzedniego programu prolongowano tylko jeszcze na dni kilka cieszące się olbrzymim powodzeniem brzechmówcę Donskoy'a, oraz Donn — pies — mówca.

„Oaza”.

Cieszący się niesłabnącym powodzeniem piękny obraz historyczny p. t. „Krzyżacy” demonstrowany będzie w „Oazie” jeszcze tylko przez dzień dzisiejszy.

Ta część publiczności zatem, która do tychczas nie miała jeszcze możności ujżenia tego obrazu, niewątpliwie skorzysta z nadarzającej się sposobności zapoznania się z tem wybitnym arcydziełem kinematograficznym.

Groźny pożar.

(o) Wczoraj, o godz. 6 i pół wieczorem, w zachodniej stronie Łodzi zajaśniała wielka łuna, na widok której wyjechała na ratunek I oddział straży ochotniczej i straż miejska. Palita się zagroda Romana Klinka w Żubardziu.

Ogień wszczął się w stodolei, podsycający szalejącą podówczas wichurą, objął niebawem dwie stodoły napelnione srebrem i paszą, dom mieszkalny i oborę. Do przybycia straży wszystkie te budynki stały już w ogniu i pomimo ratunku, spłonęły doszczętnie. Ocalał jedynie dom frontowy.

Oprócz budynków spaliły się maszyny i narzędzia rolnicze, dużo sprzętów domowych i wieprz wartości 50 rb.

Straty wynoszą z górą 5 tys. rb.

Przyczyną pożaru na razie niewyjaśniono.

Wypadek tramwajowy.

(a) Onegdaj o godz. 7 wieczorem na ulicy Aleksandrowskiej naprzeciw domu nr. 146 niejaki Leonard Woźnicki, zamieszkały przy tejże ulicy pod nr. 3, pozosta-

wił bez dozoru wóz z koniem. Koni wszedł na linję tramwajową pod pociąg idący z Aleksandrowa i został zabity na miejscu.

Właściciela zabitego konia oddano pod sąd.

Kradzież w poczekalni.

Na przystanku „Langówek” zgierskiej linii tramwajowej oczekującemu na pociąg Joskowi Moszkowiczowi w tłoku wyciągnięto z kieszeni portfel, w którym znajdowało się 286 rubli gotówką, dowody osobiste oraz inne dokumenty.

— W cyrkule.

Wczoraj wezwano Pogotowie do lokalu IV cyrkulu, gdzie 23-letnia służąca Karolina Podgórska podczas dochodzenia policyjnego do-tała nerwowego ataku i przez czas dłuższy była bez przytomności. Odwieziono ją do szpitala Czerw. Krzyża.

— Przejechanie.

Syn kowala 9-letni Bolesław Krawczyk na Górnym Rynku przejechany został furgonem od rozwózki piwa. Nieszczęśliwemu malcowi koła złamały prawą rękę.

— Majcherek w robocie.

W ciągu ubiegłych dwóch dni „Majcherek” w Łodzi nie próżnował, a i Pogotowiu wczasować nie dał: w kronice Pogotowia ratunkowego zanotowano znowu kilka rozpraw nożowych, prócz innych bójek.

Nawet podczas wesołej zabawy na Brzezińskiej pod nr. 102, kozik był czynny: za-zdrośny Otello zranił nożem 22-letnią Marjanę Matusiak.

Zduńska Wola.

(a) W sobotę ubiegłą w Zduńskiej Woli na Nowym Rynku wybuchł pożar, który zniszczył dwa domy.

— W sobotę w fabryce L. K. Rawskiego w Zduńskiej Woli po zucili pracę wszyscy robotnicy. Strajk wynił wskutek tego że fabrykant potrącił robotnikom z wypłaty zarobku za czas przerwy w pracy spowodowanej zepsuciem koła.

— Z soboty na niedzielę w Zduńskiej Woli w garbarni Henocha Goldberga niewykryci złodzieje skradli za 3,000 rb. różnych skór.

Mąż — katem.

(Tragedja małżeńska).

We wsi Niechojce pod Rozprzą w gubernji piotrkowskiej rozegrała się straszna tragedia małżeńska.

Mieszkał tam krawiec Abram Sulkowski, lat 28, który w roku 1912 ożenił się po raz drugi z 21-letnią Perłą Cwilichówną z Piotrkowa. Z tą drugą żoną miał już dziecko liczące obecnie 18 tygodni życia. Z pierwszą żoną Sulkowski się rozwodził, ponieważ zakochał się w Cwilichównie, z którą uciekł z Piotrkowa do Łodzi, gdzie wziął ślub pomimo oporu rodziców panny.

Cwilichówna miała swoich własnych kilkadziesiąt rubli. Po ślubie mieszkali jakiś czas w Łodzi, gdzie im się jednak źle wiodło pod względem materialnym, wobec czego dla poprawy losu wyjechali do Niechojca.

W ostatnich czasach Sulkowski zaczął bić niemilosiernie żonę, dokuczając jej w okrutny sposób.

W ubiegły poniedziałek wieczorem napadł na żonę i skatował ją strasznie, poczem kobieta się rozchorowała i w środę wieczorem zmarła.

Mąż wynajął furmankę i w nocy wywiózł zmarłą do Rozprzy gdzie chciał ją pochować.

O wypadku tym dowiedzieli się jednak właściciele z Niechojca, którzy udali się gromadnie do Rozprzy, żeby nie dopuścić do pochowania ciała przed stwierdzeniem przyczyny sgonu.

Przełożony bractwa pogrzebowego w Rozprzy powziął też podejrzenie co do przyczyny sgonu i zażądał od męża ażeby przedstawił świadectwo wójty gminy, że żona zmarła śmiercią naturalną.

Mąż, widząc co się święcił sdotął się ułotnić i skryć. Po pewnych poszukiwaniach jednak ujęto go i zaaresztowano.

Zwłok dotąd nie pochowano czekają bowiem na dokonanie sekcji.

Do Rozprzy przybył w sobotę po południu naczelnik powiatu, lekarz powiatowy i sędzia śledczy.

Strajk szkolny w Kanadzie.

Jak donosi „Times”, jest obecnie Kanada widowiskiem dość niezwykłego strajku uczniów szkółek początkowych. Wywołała strajk była polityka rządu kanadyjskiego, udzielającego subwencji pieniężnych tylko tym szkołom, w których wykłady prowadzone są w języku angielskim, ośmawiającego natomiast takowych szkółkom francuskim.

Przed paru tygodniami zwiadał jedną ze szkółek francuskich inspektor-anglik. Wygłosił on do ucni przemowę w języku angielskim, której uczniowie w milczeniu wysłuchali, poczem wraz z nauczycielami opuścili gmach szkolny, za przykładem tej szkoły poszły inne — i obecnie wszyscy uczniowie francuskich szkół strajkują, domagając się gwarantowanego przez „British North American Act” równoprawnienia językowego. Wobec nieprzejednanego stanowiska władz kanadyjskich sprawa oprze się się prawdopodobnie o instancję najwyższą — Priory Council w Londynie, której decyzja nie może być dla ludności francuskiej Kanady nieprzychylna.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr polski.

We wtorek „Prawdziwa miłość”, komedja w 3 aktach R. Bracco.

We środę „O czym się nie mówi”, sztuka w 3 aktach Brioux.

We czwartek arcydzieło w 6 aktach Rostanda p. t. „Orle” z p. Biegańskim, znakomitym wykonawcą roli tytułowej. Sztuka powyższa wystawiona i grana jest tak wspaniale, że nie powstydziliby się pierwszorzędnej sceny. Publiczność z entuzjazmem przyjmuje codziennie wykonawców i sztukę. Ostatnie dwa przedstawienia „Orlecia” wyprzedane były do ostatniego miejsca; kto chce więc we czwartek zobaczyć ten piękny utwór, niech wcześniej zaopatrzy się w bilety, gdyż w ostatniej chwili napawno takowych zabraknie.

W sobotę po poł. po cenach najniższych „Prawdziwa miłość” R. Bracco.

Bilety od 10 do 1 w sukienki p. Ulrichsa i od 5 do 9 w kasie teatru.

Wielki spektakl amatorski.

Niezwykłe zainteresowanie w szerszych kręgach towarzyskich Łodzi wzbudziło przedstawienie amatorskie, które odbędzie się w środę d. 3 b. m., w teatrze Wielkim, na rzecz 2-klasowej bezpłatnej szkoły początkowej dla dziewcząt wyzn. mojżeszowego.

Udział w przedstawieniu, na którego całość złożą się: jednoaktówka W. Grubińskiego: „Na rubieży”, oraz znakomita „Wieszczka lalek” balet w 2 odsłonach — bierze aż 40 pań i panien oraz kilku młodych panów ze sfer towarzyskich.

Reżyserję prowadzi baletmistrz p. Rianista Zaborski, batutę kapelmistrza dźwizy nasz znakomity artysta p. Julian Birnbaum, pełen życia i werwy dyrygent-amator.

Dekoracje, kostjomy, całe mise-én-scene — tworzą wspaniałą, niebywale efektowną całość.

Przedstawienie to zapowiada się doskonale.

Teatr Popularny.

Występy Leliwy. „Faust”. — Gaunoda. „Rycerskość wieśniacza”. — „Halka”.

Premjerę „Fausta” wystawiono z udziałem p. Leliwy który ex ra przyjazdu do Łodzi śpiewał i w „Rycerskości wieśniaczej” — i 3-oh ost. aktach „Halki”.

O zaletach śpiewu Leliwy nie dużo mam do powiedzenia. Znają go dobrze łodzianie. Zaznaczył tylko muszę, że głos artysty staje się nieco matowym, pod koniec przedstawienia co dowodzi pewnego zużycia. Szerokie frazesy liryczne czasem zawodzą śpiewaka, jak np. w kilku ustępach „Fausta”, który na ogół mniej się mu udał, niż „Ryc. wieśn.” i „Halka”. P. Leliwa stał się znakomitym artystą dramatycznym i porwa tam, gdzie trzeba dać grę, idykcję i zapałem silny wyraz tragizmu. To też wszystkie dramatyczne ustępy i partje Jontka i „Turryda” u zimnej publiczności łódzkiej wywoływały burzę frenetycznych oklasków.

Wogóle zaś partja „Turryda” — należy u Leliwy do perł jego wielkiego różnorodnego repertuaru.

P. Biegot oddała rolę Margaryty dosyć starannie. Czas już by artystka pozbyła się tremy, która np. tak zdławiła je pierwszy frazes (w Faucie), że go nie dosłyszeliśmy prawie... Najlepiej udał się artystce akt V pod względem pewności rytmicznej i względnie śmielszej gry. Wyższe si i la nie są dostatecznie oparte na oddechu, przeto są ostre i robią wrażenie wysiłku.

Za pieśń „Vendetty”, odśpiewany z łoża z południowym temperamentem artystki dostał zgodny długi oklask od publiczności.

Całość wykonania „Fausta” wywarła dobre wrażenie. P. Eiehsstaedt zrobił co mógł. Rażącoch niedokładności nie było, choć nie brakło i „kpin”.

Omali nie zapomnieli o p. St. Clairr. (Zybel), Młoda śpiewaczka, w operze — jakby się bała samej siebie... Ale... stara się — i to robi dobre wrażenie. Gdzie nie dopisze siła głosu, tam ratuje ją młodość, wdzięk i... niezaprzeczona iskierka talentu.

P. Horbowska śpiewała „Molkę” lepiej niż dawniej. Wciąż jednak nie udaje się jej scena: „puszczajcie mnie”. A. W. Ml.

Koncert Tow. im. Szopena.

W niedzielę odbył się pierwszy w tym sezonie koncert „symfoniczny” orkiestry Tow. im. Szopena.

Orkiestra ta, znana nam już dobrze z występów w sezonach ubiegłych, jest obecnie dość liczna, jak na amatorską, powiem nawet — wyjątkowo liczna.

Jest to jednakże, niestety, jedynym jej plusem, nie równoważącym wielu różnorodnych minusów.

Przedewszystkiem członkowie orkiestry nie są żywiołem stałym; są to przeważnie amatorzy, nie traktujący pracy systematycznej na serio, opuszczający kadry zespołowe dla bardzo nieraz błahych powodów oraz — uczniowie szkoły Tow. im. Szopena, niezapewne jeszcze kwalifikujący się do spełnienia powierzonego im zadania.

Skutkiem tych przyczyn ogromny rozdźwięk panuje między zamierzeniami, zakrojonymi na szeroką skalę, a wykonaniem, w wielu razach rażącym elementarne poczucie muzyczne.

Wczorajszy program przedstawiałby poważne zadanie do spełnienia nawet dla dobrej zawodowej orkiestry, cóż dopiero dla bardzo słabo zgranej amatorskiej!

W tym wypadku inicjatywa powinna iść z góry: kierownik orkiestry winien się liczyć z jej siłami, gdyż puste brzmienie wielkich nazwisk na programie nie pokryje braków wykonania.

Dla podtrzymania dobrej marki orkiestry należy bacniejszą uwagę zwrócić na to, jak ona gra a nie co gra; lepiej skromnie — a dobrze.

Takich arcydzieł, jak symfonia h-moll Szuberta, lub „Finlandja” Sibeliusa, nie można dawać do grania nieprzygotowanej orkiestrze. Wczorajsze wykonanie grzeszyło pod względem zasadniczym wymaganiami czystości intonacji, a o duchowej stronie pódwórczej nie było nawet mowy!

Pierwsze skrzypce brzmiały w całości bardzo słabo; a grupa instrumentów dętych własnych nie ma wcale charakteru brzmienia, dostosowanego do orkiestry symfonicznej; przeciwnie, szorstki, ordynarny sposób nadęcia przypomina typowe strażackie orkiestry.

Najlepiej stosunkowo wyszedł „Marsz Rakocznego” Berlioz, jako najmniej skomplikowany pod względem duchowo-muzycznym.

Solistą wieczoru był znany pianista, prof. Aleksander Michałowski. Grał przez cały wieczór Szopena, zaczynając od koncertu e-moll z orkiestrą. Audytorjum wzięło, jak zdenerwowany był Michałowski podczas grania z orkiestrą. Czynił on rozpaczliwe znaki, aby orkiestra nie zagłuszała go, a następnie miał narzucone tak szalone tempo, że tylko dzięki fenomenalnej palcowej technice, mógł wygrać wszystkie gamy i pasaża. W tych warunkach koncert cały wyszedł bezbarwnie, bez wyrazu, jak szybka, lekko wypalona etiuda.

W drugiej części znakomity nasz wirtuoz wykonał solo cały szereg utworów Szopena, dodając drugie tute na b; słyszymy więc nokturn fis moll, preludjum cis moll, scherzo cis moll, walc, impromptu fis dur etiudę Ges dur i inn.

Michałowski nie stoi już dzisiaj wobec zmieniających się i ciągle nowych problemów technicznych na tych wyżynach, w jakich stał lat temu kilkanaście; ma on zachowaną dokładną, perełkową technikę czysto palcową, wobec czego zbywa mu w wielu miejscach na siłę i rozmach, ja — dać może meloda t. zw. „Gewichtstechnik” (Breithaupt, Tonny Bandmann, dr. Steinhausen i w inn.)

W każdym bądź razie gra jego jest zawsze jeszcze fascynująca finezją, subtelnością i śpiewnością tonu.

Jego piana i pianissima nie straszy na barwie a prowadzenie cantileny, aczkolwiek, zaciemniane miejscami zbyt długimi co do czasu trwania ozdobnikami jest zawsze u Michałowskiego miękkie i wdzierciadające dobrze czar i poezję szopenowskiej muzy.

Wszystkie zalety swej pięknej gry wydatnił Michałowski doskonale na bardzo dobrym instrumencie fabryki Seilera.

Publiczność przyjmowała zasłużonego wirtuosa bardzo serdecznie.

Tadeusz Mazurkiewicz.

Sprawa Ronikiera.

Wczoraj przed południem sąd wysłuchał szeregu świadków, którzy nie w sprawie hr. Ronikiera zeznać nie mogli. Niektórzy dążyli się nawet, że zostali wezwani.

Po przerwie obiadowej Marja Woźniak zeznaje, że mniemała poprzednio, iż zna Stasia Chrzypowskiego i że tenże u niej bywał, o czym może mówić do osób znajomych, lecz następnie przekonała się, że to nie Stas, a kto inny ją odwiedzał: wysoki brunet, którego spotykała już po śmierci Stasia.

Zeznanie to potwierdził brat jej świadek Strzałek, ślusarz kolejowy.

Sprzeczne zeznanie składa odnośnie Marji Woźniak siostra jej Piekarska.

Konfrontacja.

Na życzenie stron prezes poleca wezwać świadka Marję Woźniakównę. Zaprzecza ona kategorycznie, by kiedykolwiek i komukolwiek mówiła o swej znajomości z zamordowanym Stasiem. Twierdzi, że tylko z różnych stron usiłowano ją namawiać by przyznała się do znajomości ze Stasiem, wiedząc jednak że byłby to fałsz, nie może tego uczynić. Podczas krzyżowych pytań nie może jednak świadek wskazać ani jednej osoby, która ją namawiała do fałszywego świadectwa.

Podczas konfrontacji ze świadkiem Krzyżanowską dochodzi do ostrej wymiany słów pomiędzy świadkami co do prawdziwości zeznań. Starcie pomiędzy dwoma kobietami wywołuje na sali śmiech, na sprawę jednak nie rzuca nowego światła.

Banda fałszerzy weksli w Piotrkowie.

Mowy obrońców zajęły trzy dni czasu.

Replika prokuratora miała zupełnie inny charakter, niż przemówienie zasadnicze, w którym ani słowem nie wspominał o żydowskim pochodzeniu oskarżonych. Tym razem zaś dużo mówił o tem.

Prokurator podkreśla, że żydzi sami przyszedli do Rogowskiego i mówili mu o fałszywych wekslach, co samo przez się — według prokuratora — ma już bardzo ważne znaczenie. Wskazawszy na fakt, że chcieli przekupić agentów policji śledczej, prokurator powołał się na sprawę Bejlisa.

— Naród żydowski — mówił — ma siłę! Ich siłę stanowią pieniądze. Oni są bogaci i za pomocą swych pieniędzy trzęsą całym światem. Widzieliśmy to wyraźnie na procesie Bejlisa. Panowie sędziowie! Musicie dobrze pamiętać, że macie tu do czynienia z żydowskimi oskarżonymi. Cały proces pochodzi od żydów, na to musicie zwrócić szczególną uwagę, to samo was objaśni dostatecznie.

Replika prokuratora trwała 3 i pół godz. Po nim replikował obrońcom rzecznik powoda cywilnego, adw. Straszkowski, który dowodził raz jeszcze, że istniała zorganizowana banda fałszerzy weksli i że wszyscy oskarżeni są winni.

Wyrok spodziewany jest dzisiaj wieczorem.

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne z dn. 29.

Porozumienie rosyjsko-chińskie.

MUKDEN (P) Prasa rozważa spokojnie traktat rosyjsko-chiński o Mongolji. Wyraża zadowolenie z powodu ostatecznego rozstrzygnięcia sporu i pragnienia dalszego rozwoju stosunków pokojowych z Rosją.

Przyczyny klęski Bułgarji.

SOFJA (P) „Wieczorniaja Poszta” ogłasza pismo, z którym zwrócił się do posła Niekludowa Sofronij Nikob, który d. 11 listopada w klubie wojskowym odczytał sprawozdanie o przyczynach klęski Bułgarji. W liście tym przeprowadzono myśl, iż Rosja odebrała Bułgarji jej zdobycze i oddała je swoim nowym protegowanym — grekom i serbom. Tym sposobem Bułgarja zapłaciła dług swój za oswobodzenie i teraz wolna jest od wszelkich zobowiązań. Autor zwraca się do posła, jako do jednego z rosyjskich działac-

czów politycznych, uczestniczącego w tem powtórnym uwolnieniu Bułgarji od zobowiązań moralnych. Ciągnąc się z klęski, przez co Bułgarja uzyskała możliwość zdobycia prawa do zupełnie samodzielnego istnienia, autor wyraża ufność, iż krew tysięcy ofiar padnie nie na Bułgarję, lecz na tych, którzy gwarantowali kłamliwy traktat z zamiarem niedotrzymania go.

SOFJA. Po skończeniu się wyborów do sobranja, Genadjew wyjeżdża do Petersburga, aby wyświecić stosunek Bułgarji do Rosji.

Zajęcie w Saverne.

BERLIN. „Voss. Ztg.” drukuje obszernie sprawozdanie swego specjalnego korespondenta o ostatnich zajściach w Saverne. Pismo stwierdza z niezwykłą sobie bezstronnością, że cała wina zajść spada na wojsko. Ludność zachowała się zupełnie poprawnie.

BERLIN. Minister wojny udał się wczoraj do Donauesingenu, aby bawiącemu tam cesarzowi zdać raport o ostatnich zajściach w Saverne.

Nowe zajścia w Tavernie.

FRANKFURT n/m. — „Frankfurter Ztg.” donosi o nowych sensacyjnych zajściach, jakie miały miejsce w Tavernie. Koło godziny 9.30 wieczorem widziano biegnącego przez miasto człowieka, którego goniła grupa poruczników pruskich z obnażonymi szablami. Po dłuższym pościgu udało się oficerom zatrzymać zbiega, lecz po krótkiej chwili wyrwał się on i począł na nowo uciekać. Wówczas zmobilizowano oddział żołnierzy i wszystkie warty. Żołnierze z nasadzonym bagnietem rozpoczęli pościg. Udało się im ostatecznie ująć uciekiniera i zaarrestować go.

Tymczasem na placu zamkowym zebrał się wielki tłum, co widząc porucznik Schadt przyprowadził na plac 50 żołnierzy, rozdał im ostre naboje i zawołał: Jeżeli nie rozejdziecie się natychmiast, to będę strzelał. Jednocześnie na rozkaz Schadta do bosze uderzyli w bębny do ataku. Aresztowano około 30 osób, w tem jednego z redaktorów pewnego tygodnika.

W tej chwili skończyły się rozprawy w sądzie ziemiankim, mieszczącym się na placu zamkowym i z gmachu sądu wypłynęła fala ludzi. Żołnierze zatrzymywali każdego, kto nawinął się pod rękę. Pomiędzy innymi aresztowano dwóch radców sądowych i prokuratora. Aresztowaniami kierował pułkownik Reuter.

Napięcie stosunków.

PETERSBURG. Stosunki rosyjsko-tureckie uległy napięciu skutkiem wyroku śmierci na mordercę Machmuta Szewketapaszy, aresztowanego na okręcie rosyjskim. Ambasador rosyjski Giers otrzymał polecenie, ażeby uratować życie skazańcowi.

Choroba Papieża.

PETERSBURG. Na podstawie prywatnych wiadomości z Watykanu, obawiają się tu nieszczęśliwego zakończenia choroby Papieża.

Katastrofa kolejowa.

RZYM. Pociąg pociąg pociąg, zdążający z Rzymu do Neapolu, spotkał się w drodze z pociągiem osobowym. 60 osób poniosło śmierć na miejscu, 15 odniosło ciężkie rany.

Szalony kelner.

NICEA. Na dworcu kolejowym w Monte Carlo obłąkany kelner zadał ciężkie rany 12 osobom, z których 5, zagrożonych utratą życia, odwieziono do szpitala miejscowego.

Stapiński ustąpił pod przymusem.

KRAKOW. Krakowskie „Nowiny” podają następującą sensacyjną informację o rezygnacji Stapińskiego: Od dłuższego czasu stronnictwo ludowe dociekało, kto dał Stapińskiemu sto tysięcy koron na zakup połowy pisma „Kurjer ilustrowany”. Stapiński podawał różne źródła, które okazywały się fałszywe. Nakoniec wykryto i zdobyto dowody, których stronnictwo nie chce na rękę ogłosić. Ale faktem jest, że gdy Stapiński, zgłosiwszy rezygnację z powodu niewybrania go do delegacji, następnie ją cofnął, zmuszono go zrezygnować piśmiennie pod groźbą ogłoszenia, kto dał pieniądze. Tak więc Stapiński nie ustąpił dobrowolnie lecz pod przymusem, z obawy skandalu.

Przeciwno carowi Ferdynandowi.

SOFJA. „Trybuna” zamieszcza list otwarty do króla Ferdynanda, w którym wzywa go energicznie do abdykacji. Pismo oświadcza, że król podczas swego długiego panowania nie potrafił przystosować się do swoich poddanych i doprowadził kraj do szu-

by. Jest tajemnicą poliszynela, że w Sofji istnieje szeroko rozgłoszony spiszek, cieszący się sympatją wszystkich warstw ludności, który postawił sobie za zadanie za wszelką cenę doprowadzić do abdykacji króla.

Minister Danew

SOFJA. Były prezes ministrów Danew który chciał wygłosić mowę na jednym z zebrań wyborczych, otrzymał ostrzeżenie aby zaniechał zamiaru, gdyż obecność jego na zgromadzeniu doprowadzi niechybnie do rozruchów. Danew usłuchał.

Amnestja.

MONACHJUM. Z powodu amnestji udzielonej przez króla Ludwika III, wypuszczono na wolność 6000 osób. Gracjusz wien umorzono na sumę 217000 marek.

Ruch antyreligijny.

BERLIN. Podczas odbytych tu wczoraj zebrań antyreligijnych 1247 osób zadeklarowało swoje wystąpienie z kościoła katolickiego, bądź protestanckiego.

Rosja i Bułgarja.

(Komunikat urzędowy).

PETERSBURG. (P) W Bułgarji nie udało się zapamiętać walka stronnictw i działaczy w organach prasy, w celu ustalenia, kto jest winien katastrofy przez kraj doznanej. W walec tej sukajają nietylko kosa ofiarne na którego tyłoby można zwalić całe niebezpieczeństwo i całą klęskę państwową, lecz jednocześnie chcą z lekcei przeszłości wy prowadzić winoiki na przyszłość.

Dążenie to byłoby zrozumiałe samo przez się i można byłoby tylko pochwalić usiłowania rozpatrzenia się w przesylnach porańki ażeby w przyszłości nie powtarzać dawnych grzechów, które doprowadziły Bułgarję do skraj przepaści.

Ale w szale namiętności oraz rzeosyw stego pragnienia odczeruienia się — wielu ist tnych winowajców katastrofy bułgarskiej nie ka się do niegodnych środków oszczerstw mając nadzieję wprowadzenia w błąd nieświadomych. Imię Rosji szarpane jest przez rozwścieczonych awanturników-malkontentów. W bezmyślnym zaślepieniu gotowi są oni wy rzec się całej przeszłości, która utworzyła związki krwi i ofiar pomiędzy Rosją a utw rzoną przez nią Bułgarją.

Najświętsza ze świętych dla narodu wia ra ta — dla nich jest tylko narzędziem istny politycznej. Gotowi są oni wyrzec się pro wosławia i przyjąć unję w nadziei zdobyci zbytecznego środka, ażeby naród bułgarski zamienić w igraszkę posłuszną ich podsta pom osobistym.

Na wszystkie te oszczerstwa, na brudną napaści, Rosja dotychczas nie odpowiadała oddzielając Bułgarję i naród bułgarski od t mejnej piany, która wypłynęła na powier chnię życia narodowego.

Niechaj bułgarzy sami potapiają w t mieszaninie faktów, którą im codziennie p dają. Żywotny, silny naród przeboleje swoj obecne rozterki i pokaże tę zdolność do zycia, odrodzenia, która znajdzie zawsze sympat i poparcie w wielkiej Rosji.

Ale nie możemy nie wypowiedzieć słów przestrogi z powodu tego kierunku, który chce stać się panującym w Bułgarji. Nie kontentuje się on już kampanją oszczerczą granicach Bułgarji.

Jak donosi „Pet. Aj. Telegr.” we wply wowym dzienniku austriackim „Reichspost” ukazał się artykuł p. t. „Sekret rosyjskiej mobilizacji próbaej” w którym powtórzono doniesienie z poważnego źródła bułgarskiego. Pozostawiając oczywiście na odpowiedzialność soi gazety wiedeńskiej tę wskazówkę — możemy nie zaznaczyć, że cały jej ton treści zupełnie podobne są do tego, co mów i popierają w obecnej chwili ludzie, którzy wypłynęli na powierzchnię życia państwowego w Bułgarji. (d. n.)

Bilety wizytowe
i karty adresowe
w wielkim wyborze
wykonywa szybko i tanio
DRUKARNIA
J. GRODKA
Widzewska 106a.

A. CZECHOW.
Tłumaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

— On czasem dostaje lekkiego pomieszania, — szepnął Urbenin, wchodząc. Boi się złodziei, jak panowie widzicie, wciąż o drzwi się troszczy. Nikołaj Jefimycz — zwrócił się do obłąkanego: — idź pan do swego pokoju i połóż się spać. Zapewniam, że wszystko zamknięte!

— A okna pozamykane?
Nikołaj Jefimycz szybko obiegł wszystkie okna, próbował zamknięcia i, nie spojrzawszy nawet na nas, poczępał się do swego pokoju.

— Nachodzi na niego czasem biedaka, — zaczął tłumaczyć po jego odejściu Urbenin. — Dobry, mądry człowiek, ma rodzinę — i takie napady! Niemal w każde lato dostaje pomieszania...

Spojrzałem na Oleńkę: zawstydzona ukryła twarz, porządkując porzucane książki.

— Powóz zajechał, jasnie pani! — Mogą panowie jechać, jeśli chcą!

— Skąd się ten powóz wziął? spytałem żdziwiony.

— Posłałem po niego chłopca...

Po chwili siedzieliśmy w powozie; słuchałem grzmotów i ściekającej po powozie wody i złościłem się...

13) — Wyrzucił nas z domku ten rządcą, niech diabli wezmą! — warczałem, rozgniewany nie na żarty. Nie pozwolił natrzeć się na tą Oleńkę. Przecież bym jej nie zjadł. Stary idjota, cały czas wściekał się z zazdrości... On się kocha w tej dziewczynie.

— Tak, tak, tak. Wyobraź sobie, zem i ja to zauważył. Nie wpuszczał do domku nas z zazdrości i po powóz posłał też z zazdrości.

Posiwił, a jeszcze mu się miłości zachciało... Zresztą, trzeba przyznać, że trudno nie zakochać się w tej dziewczynie, widząc ją codziennie taką, jak dziś. Djabelnie ładna! Ale co to za pretensja! Powinien zrozumieć, że ona nie dla niego, i nie przeszkadzać drugim! Stary bałwan!

— Przypominasz sobie, jak on wybuchnął, kiedy Kuźma wspomniął jej imię? — rzekł hrabia ze śmiechem. — Myślałem, że tam nas wszystkich pobije... Tak gorąco nie broni się czci kobiety, która nam jest obojętna...

— Bronię się, mój drogi... Ale nie w tem rzecz... Skoro on dziś nam tak komenderował, to, pomyśl, co może wyrabić z niższymi od siebie? Kłucznikom, ekonomom, gajowym i innym małym światła tego i dostąpić do niej nie da. Miłość i zazdrość czynią człowieka niesprawiedliwym, okrutnym, nienawistnym. Mogę się założyć, że o tę Oleńkę nie jednego wygryzł!... Mądrze więc zrobisz, gdy mniej wiary będziesz dawał jego skargom i tłumaczeniom o konieczności wydalenia tego, lub tamtego

Wogóle na pewien czas powinienś ograniczyć jego władzę... Miłość przejdzie, to i nie będzie się czego bać... Jest on dobry i uczciwy.

— A jak ci się podoba jej tatulek? — uśmiechnął się hrabia.

— Obłąkany, więc powinien siedzieć w domu obłąkanych, a nie lasem zarządzać. Wogóle nie skłamięś, jeżeli na wrotach swej rezydencji wywieszisz napis „Dom obłąkanych“... Ten leśniczy, Sledczym, Fraue, zgłupiasty od kart, zakochany starzec, rozgwałtowna dziewczyna, wiecznie pijany hrabia... czego potrzeba więcej?

— A przecież ten leśniczy pensję pobiera! Jak on może pracować, kiedy jest obłąkany!

— Przecież to jasne, że Urbenin trzyma go tylko z powodu córki. Twierdzi on, że leśniczy dostaje pomieszania w każde niemal lato, ale ja w to nie wierzę... Nietylko w lato, ale zawsze jest on chory. Na szczęście twój Piotr Jegorycz nie umie kłamać, i zaraz poznać po nim można, kiedy mówi nieprawdę...

— W zeszłym roku Urbenin zawiadomił mnie, że stary leśniczy ma zamiar wstąpić do klasztoru i wobec tego gorąco poleca mi „zdolnego, uczciwego i zasłużonego“ Skworcowa... Ja, naturalnie, zgodziłem się.

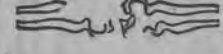
Powóz zajechał, przed ganek pałacu. Deszcz już przestał padać. Jeszcze przerywana błyskawicami ciemna chmura śpieszyła na północ-wschód, coraz więcej odslaniając szafirowe, gwiazdiste niebo. Po-

zostało mniejsze chmurki gnały szybko za swą matką, jakby bojąc się pozostać... Przyroda znów wróciła do spokoju.

Spokój ten uwydatniał się w pachnącem powietrzu, pełnym słowiczych pieśni, w milczeniu śpiącego ogrodu, w pieszczotliwym świetle wznoszącego się księżycyca.

W taką cudną cichą godzinę jechać polem lub wiosłować na jeziorze, to rozkosz! My jednak poszliśmy do domu... Tam oczekiwała nas innego rodzaju „poezja“.

Samobójcą nazywa się ten, kto, wskutek bólu psychicznego, lub pod ciężarem nieznosnych cierpień moralnych, pakuje sobie kulę w łeb; lecz dla tych, którzy ulegają niskim, upokarzającym duszę namietnościom w dni święte wiosny i miłości, niema nazwy w języku ludzkim. Za kulą następuje spokój mogilny, za utraconą młodością duszy — lata cierpień, zgrzyoty i wspomnień męczących. Kto profanował wiosnę swego życia, ten pojmuje stan mej duszy. Nie jestem ani stary, ani siwy, a jednak już nie żyję. Psychjatrzy opowiadają o pewnym żołnierzu, który będąc rannym w bitwie pod Waterloo, zwarjował; po wyleczeniu rany zapomniał wszystkich i sam wierzył, że już nie żyje, gdyż został zabity w bitwie, a to, co ludzie biorą za niego, jest tylko jego cieniem, wspomnieniem przeszłości. Coś w rodzaju tej półśmierci przeżywam dziś i ja...



d. c. n.

Morderstwo, rabunek i samobójstwo w Berlinie.

W Berlinie buchalter Surkow, rosjanin rodem z Orła, zamordował swego pracodawcę, Michała Goldsteina, w celach rabunku.

Goldstein, rodem z Petersburga, miał przy Friedrichstrasse księgarnię nakładową i księgarnię sortymentową dzieł rosyjskich, przytem prowadził też handel hurtowy papierem; Goldsteinowi wiodło się dobrze, interes rozwijał się bardzo pomyślnie. Przed tygodniem żona Goldsteina z dwójkiem dzieci wyjechała do rodziców swoich do Petersburga. Z tego osamotnienia Goldsteina, skorzystał Surkow i napadł go w biurze, w porze południowej około godz. 2-jej.

Wielkim młotkiem roztrzaskał mu czaszkę poczem strzelił doń jeszcze dwukrotnie z rewolweru, a gdy Goldstein padł, wyjął mu z kieszeni złoty zegarek, pugilares, książkę czekową i klucze od kasy, poczem zabrał się do otwierania kasy. Nie obznajomiony widocznie z mechanizmem, utworzyć jej nie mógł i zabierał się do wylamania zamka, gdy wtarł się już z policjantem, mieszkańcy domu, usłyszeli odgłosy strzałów.

Wobec tego, Surkow wystrzelał z rewolweru do siebie życie. Goldstein odwieziono konającego do szpitala, gdzie nie-

dawam zmarł. Goldstein miał lat 27, Surkow zaś 26.

Ze świata.

(—) **Skazanie oszusta.** W procesie przeciwko księciu Karolowi Bakuninowi, synowi ks. Michała Bakunina, znanego rewolucjonisty rosyjskiego, zapadł wyrok sądu medjołańskiego, skazujący go na dwa lata za różne oszustwa. Władze szwajcarskie poczyniły starania o wydanie Bakunina w jej ręce.

(—) **Choroba Eleonory Duze.** Z Varese nadeszła niepokojąca wiadomość o ciężkim zapadnięciu na zdrowie Eleonory Duze. Słynna ta na cały świat artystka, kończąca obecnie 54 lata, zapadła na cierpienia piersiowe.

WSZELKIE INTERESA

handlowe, przemysłowe, sprzedaje, kupuję, zamieniam, wydzierzawiam, lokuję kapitały, poszukuję współników.

Kamiński, ul. Przędzalniana 37-a.

Wina „Chasta“
są winami odstałymi.
Skład, Piotrkowska 99.

Akuszerka
B. SILBERMAN
mieszka obecnie Wschodnia № 55 róg Cegielnianej.
Przyjmuje ambulansowo od 8—10 i 3—6 pop.

Czytajcie „SMIECH“!

Drukarnia, Litografja i INTROLIGATORNIA
L. ROSENSTRAUCH (Piotrkowska 85).

wykonywa roboty po tanich cenach, solidnie i punktualnie. Tamże do sprzedania z powodu braku miejsca 1 duża pedałówka, 1 ręczna maszyna drukarska bardzo tanio.

28 4—4—

Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

LOTNIK i AUTOMOBILISTA

Jedyny w języku polskim miesięcznik techniczno-sportowy, bogato ilustrowany, poświęcony lotnictwu i automobilizmowi z dodatkiem

„WSZECHSPORT“

Wychodzi w Warszawie pod redakcją ZYGMUNTA DEKLERA.

Cena z dostawą w Warszawie rocznie **Rb. 2**, na prowincji **Rb. 3.60**.
ADRES: WARSZAWA, NOWOGRODZKA 40. TELEFON 116-10.

Dr. Roman Gloger
akuszer
mieszka obecnie Nowy Rynek № 5
godziny przyjęć od 8—11 rano i od 5—7 po poł. Tel. 34-97. 2103

Towarów swoich nie trzyma w ukryciu w pudłach i na półkach. Chyba że sprzedać ich nie chcesz. Jeżeli zaś pragniesz, by towary szybko się sprzedawały, rozłóż je na stołach, na kontuarach, lub poukładaj w szafki oszklone, by zawsze były na widowni.

Młody człowiek poszukuje pracy: ekspedjenta, pomocnika magazyniera lub t.p. zna język polski i rosyjski z czytelnym charakterem pisma. Adres mój ul. Konstantynowska № 33 m. 30

Sklep spożywczy do sprzedania, Karolew, ul. Grodzka. 2407—3—1

UWAGA!!! Tanie do sprzedania sklep wiadomość: Lipowa 75. 2400—6—1

25 rubli dam za wyszukanie młodemu człowiekowi zaęcia, pisarza ekspedjenta, lub chociaż za robotnika. Oferty w Now. Gaz. sub. „Robotnik“ 2412—1

Uczeń klasy 7-jej gimnazjum Witkowskiego udziela lekcji Oferty sub. „Gimnazysta“. 2403

„Myśl tylko o jednej rzeczy na raz“.

Przy Szkole Kroju i Szycia Apolonji Kopydłowskiej Łódź ulica Piotrkowska № 115
Otwarte zostały kursy wieczorowe kroju i szycia
Dla niezamożnych za opłatą tygodniową
Zapisz uczenie codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 5-jej do 8-jej

Ogłoszenia drobne.
Agata Szakoła zgubiła książeczkę oszczędnościową na rb. 250 z kasy bałuckiej, Zgierska № 64, za № 4091. Znalazca raczy oddać do administracji „N. Gazety Łódzkiej“. 2413—3
Kunegunda Krawczyk zgubiła paszport wydany z gminy Chabielice gub. Kaliskiej. 2411—3—1
Maszyny do szycia ręczna 20, nożna bębnowa 35. 5-letnia gwaranacja. Piotrkowska № 165. Telefon 33—12. 2349—30

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi
M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijentelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych

Z szacunkiem
M. Cieślak
21—104—18 Piotrkowska 88, w podwórzu.

Zakład Fotochemiczny
KLISZE
do reklam gazetowych, Pospolików, Cartonów itp.
SZKICE RYSUNKI
— w kierunku modnym —
RETUSZE MASZYN
z wykończeniem efekownym

R. BORKENNAGEN
ŁÓDŹ Piotrkowska 100
Telefon 2472.

Mleczarnia S. Galusińskiego

została otwarta przy ulicy **Andrzeja № 4**. Wydaje śniadania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654—26—1
Z poważaniem **S. Galusiński.**

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 $\frac{1}{2}$ — 5 $\frac{1}{2}$ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 $\frac{1}{2}$ —2 $\frac{1}{2}$ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczytowanie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych Dr S. KANTOR, (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. KAUFMAN powrócił.

2090—2

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”-914 (wśródzylne). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. p. p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. Trachtenherz

ulica Zawadzka № 6,
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy piciowej. 1688—150
Przy leczeniu syphilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia od 8—2 i od 6—9.
Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w p. p. Dla pań od 4—5 po poł. 20

Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płocin (gruźlicy, krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.)

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9—1 i 5—8. w niedziele i święta 10—1. 1947—200

Wydawca Jan Grodek.

MASAZYSTA

Specjalista kąpiei leczniczych (Długoletni współpracownik pierwszorzędnych zakładów kuracyjnych krajowych i zagranicznych)
Juljusz Słodziński
(uczeń prof. Zabudowskiego w Berlinie). Ł. DZ. Widzewska № 94 m. 4 (róg Nawrot). 2037—150—1

Powrócił

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84.

Dr. Med.

Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952—12

Dr. M. PAPIERNY

Akuszeryja i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniwers. klin. akusz.
Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-85. 1766—0

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. med. S. Aronson

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszeryja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę od 10—12 po poł. 1492

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 13.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
Przyjmuje od 11—1 i od 5 — 7 i pół po południu. 1931

Dr. S. Szittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1
Telefon Nr. 170 1404

Dr. Alfred Hejman

Choroby uszu, nosa i gardła.
Zachodnia № 57
Telefonu № 33-34.
Od 9 — 10 i 4 — 6 po poł.

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.
Dzielnia 9
od 3—5 po poł. 1644.

Lekarz-Dentysta J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro.
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1691—208

Gabinet dentystyczny

E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szyncera).
Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. 1719—156
Rutynowana Pielęgniarka
przyjmuje dyżury dzienne i nocne oraz wykonywa opatrunki i zastrzyki podskórne podług wskazań panów lekarzy.
Janiszewska Aleksandrowska 37 tel. 25-51. Świadectwa z odbytej praktyki. 2078

Reklama jest najlepszym ubezpieczeniem, zapewniamy byt i rozwój interesów. Podtrzymywana systematycznie przez czas dłuższy jest czemś tak potężnym, czego nikt wydrzeć nie może.

AGENT HANDLOWY

obznajmiony z handlem, poszukuje przedstawicielstwa na m. Kaługę i powiaty we wszystkich gałęziach handlu
Adres: Kaługa, Nikitskaja ul. dom Łarjonowej, Wasilij Jefimowicz Pestrikow. 2030-6-1

Opisanie towaru wzbudza chęć posiadania, a wyszczególnienie ceny pobudza do kupna. Pominiecie ceny nasuwa przypuszczenie, że towar ogłaszany musi być drogim. To odstrasza czytającego zająć do sklepu zapytać o cenę.

Na jeden kwartał od 15 grudnia do 15 marca do odstąpienia sklep

z 2 pokojami
Tamże do sprzedania motor nautowy 2 k. system Hille-Dresden. Wiadomość u gospodarza od 9-11 rano i od 7-8 wieczorem ul. Piotrkowska 89. 2098-4-1

Hurtowy i detaliczny skład

Win, Wódek, Koniaków, Likierów krajowych i zagranicznych, Herbaty, Towarów Kolonialnych, Kawioru Astra-chańskiego i Delikatesów

K. Hoffmann, Łódź

ul. Rozwadowska № 11,
róg Wólczańskiej.

2004—20



Jeśli interesują Was istotnie i poważnie tajne nauki okultystyczne?

Proszę napisać własnoręcznie imię, nazwisko i adres. **Ja, psycho-frenolog CH. M. SZYLLER-SZKOLNIK**, autor prac naukowych, w celu rozpowszechnienia dzieł moich, wysłać W. P. bezpłatnie moją znakomitą książkę—samouczek, podręcznik dla poznania nauk Hypnotyzmu, Chiromantji, Fizjognomiki, Frenologii, Grafologii i Astrologii z wieloma rysunkami w tekście. Z książki tej dowie się W. P. wiele zadziwiającego, nowego i ważnego o własnej osobie i o bliskich krewnych, przyjaciół, znajomych. Przy pomocy tej księgi łatwo i prędko może każdy postawić horoskop, określający charakter przeszły, teraźniejszy i przyszły. Na przesyłkę proszę przysłać 3 marki po 7 kop. (w liście poleconym). Adres: Psycho-frenolog CH. M. SZYLLER-SZKOLNIK, Warszawa, Piękna № 25 f. 1911—6—1

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra
Lemoniada Owocowa
z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki
K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych fiaskach o plombowanych:
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.
Kantor: Główna 51, róg Wilejskiej, telefon 15-69.
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

5 rok wydawnictwa. Przyjmuje się prenumeratę 5 rok wydawnictwa.
na czasopismo finansowe

„Birża“ („Giełda“)

niezbędne dla każdego kapitalisty i giełdowca.

Skrzynka do listów tego tygodnika daje odpowiedź na każde zapytanie abonenta w sprawie tych lub owych papierów, obracających się na giełdzie; doradza najkorzystniejszą lokatę oszczędności; zawiadamia co i kiedy warto kupić, trzymać lub sprzedać.

Rocznicy abonenci otrzymają bezpłatnie:
12 książek „MIESIĘCZNIKA GIEŁDOWEGO”
oraz „KALENDARZ GIEŁDOWY”

Prenumerata wynosi rocznie z przesyłką i dostawą 12 rubli półrocznie—7 rb., kwartalnie—4 rb., miesięcznie—1 rb. 65 kop. Numer okazowy wysyła się na żądanie każdemu, powołującemu się na to ogłoszenie BEZPŁATNIE.

Redakcja: Petersburg, Newski pr. 21.
Oddział Redakcji, Moskwa, Iljinka 9.

Skradziono weksle

1) na 140 rb. wystawca L. Sommer, żyro Gustaw Weindner. 2) in blanco na 100 rb. wystawca Józef Stechlik. 3) in blanco na 50 rb. Józef Malinowski wystawca. 4) in blanco na 50 Główny wystawca. 5) in blanco na 50 rb. Kurzyński i Kurzyńska wystawcy. 6) in blanco na 50 rb., Marciniak wystawca 7) in blanco na 50 rb., Treszkiewicz wystawca 8) in blanco na 50 rb. Szczepan Okupski wystawca 9) in blanco na 50 rb. w. Piotr Nowak. 10) in blanco na 50 rb. w. J. Cięplucha. Zastrzeżenie zrobione, policja zawiadomiona. Uprasza się zwrócić Józef Słama Piotrkowska 243 sklep farmaceutów. 2085—3—1

Sprawy i interesy akcyjne informacja i porady, prośby i podania przepisywanie koncesji, (rozrzeszeń) i patentów i t. d. załatwia natychmiast sumiennie i fachowo były po mocnik naczelnika akcyzy
W. KOROTKIEWICZ
Główna 50 mieszk. 20, od 1 do 6 $\frac{1}{2}$ w. 1879—14—1

Koń rasowy (Wierzchówka)

dobrze wyjeżdżony tanio do sprzedania. Wiadomość Wilejska 192
2091—3—1